

Jan Bleszyński
Uniwersytet Warszawski

AKTUALNOŚĆ DOROBKU PROFESORA CZACHÓRSKIEGO

Jednym z nurtów zainteresowań prof. W. Czachórskiego było prawo autorskie. Zainteresowania te znalazły wyraz praktyczny, w końcu lat pięćdziesiątych, sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Profesor zdawał sobie sprawę z tego, że rozwijanie zasad ochrony autorskiej, a przede wszystkim znajomość jej zasad, jest sprawą społecznie doniosłą. Doskonale rozumiał, że ochrona praw twórców musi być ściśle wiązana z rozwojem społecznym, w tym wolności słowa, kultury i jednocześnie pozostaje w ścisłym związku z rozwojem techniki dostarczającej instrumentów umożliwiających rozpowszechnianie dorobku twórczego. Profesor w końcu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych działał jako radca prawny w największym wydawnictwie, jakim było Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Jednocześnie uczestniczył, jako jeden z inicjatorów, w komisji przygotowującej projekt ustawy o prawie autorskim, działającej przy ówczesnym ministrze nauki i szkolnictwa wyższego. Założeniem przyjętym przez tę komisję, składającą się z kilkorga wybitnych prawników ze środowiska warszawskiego (w szczególności E. Drabienki, C. Przymusińskiego, A. Bądkowskiego, J. Stankiewicza, E. Modrzejewskiego, L. Cohna, B. Nawrockiego), było dostosowanie założeń nowej ustawy do współczesnych trendów w ustawodawstwach europejskich oraz prawa autorskiego międzynarodowego rozwijającego się na gruncie konwencji berneńskiej, w szczególności jej ewolucji ukoronowanej w 1967 r. jej redakcją sztokholmską. Na zaproszenie Profesora brałem udział w pracach tej komisji jako początkujący prawnik. Efektem jej prac było powstanie wielu opracowań problemowych, przygotowywanych na potrzeby dyskusji komisji, w sposób systematyczny i przy wykorzystaniu metody prawnoporównawczej, zawierających analizę poszczególnych węzłowych zagadnień. W toku tych spotkań powierzono mi opracowanie i zreferowanie problematyki autorskich praw zależnych. Było to zadanie trudne, rozległe i dla mnie osobiście niezwykle ważne, gdyż przygotowane przeze mnie opracowanie było następnie, zgodnie z przyjętym w komisji trybem pracy, przedmiotem wnikliwej dyskusji.

W następnych latach Profesor podjął wykład z prawa autorskiego. Było to wówczas zadanie pionierskie. Znaczenie tego wykładu dla budowania wiedzy o prawie autorskim było trudne do przecenienia.

W latach dziewięćdziesiątych, w trakcie prac nad rządowym projektem ustawy o prawie autorskim, powstało wiele fundamentalnych zagadnień wymagających rozwiązania, dotyczących związków zasad ustawy z ogólnymi zasadami prawa cywilnego, w tym zwłaszcza z zasadami odpowiedzialności cywilnej. Ze strony ówczesnego rządu RP – którym kierował T. Mazowiecki, a ministrem kultury była znana reżyser I. Cywińska – prace w zakresie prawa autorskiego koordynował jej zastępca, wiceminister Andrzej Karpowicz, niegdyś uczestnik seminariów Profesora, uczestniczący w naszych dzisiejszych obradach. Zaproponowałem mu wówczas zwrócenie się do Profesora z prośbą o konsultację dotyczącą zasad przyjętych w projekcie. Profesor zechciał przyjąć to zaproszenie. Efektem było spotkanie u ministra A. Karpowicza. Uczestniczyłem w nim. Profesorowi przedstawiono materiały komisji, a następnie zreferowano przyjęte w projekcie założenia. Podstawą było to, że prawo autorskie stanowi fragment prawa cywilnego i powinno być oparte na ogólnych konstrukcjach przyjętych w prawie cywilnym, w szczególności dotyczących stosunku cywilnoprawnego, konstrukcji praw podmiotowych dotyczących czynności prawnych oraz odpowiedzialności cywilnej. Ponieważ cywilnoprawny charakter prawa do utworu nie budził wątpliwości, przyjęto, że w projekcie powinny być uregulowane jedynie te kwestie, które albo wynikają z odrębności przedmiotu ochrony (cech utworu jako dobra prawnego), treści prawa autorskiego, w tym czasowego charakteru ochrony majątkowej, ograniczeń wyznaczających zakres swobody i warunki korzystania w jej zakresie z utworów. Jako zasadę przyjęto terytorializm ochrony, z tradycyjnie przyjętym wyjątkiem, odnoszącym się do uniwersalistycznie ujętej ochrony autorskich dóbr osobistych. W sposób tradycyjny ujęto zakres zastosowania ustawy przy odwołaniu się do łączników, takich jak obywatelstwo autora, siedziba wydawcy w odniesieniu do utworów wydanych, ukazanie się utworu po raz pierwszy w Polsce lub w języku polskim. *Novum* było wyrównanie skutków wynikających z zobowiązań międzynarodowych, mogących powodować (w braku takiego wyrównania), że utwory obce mogły w Polsce korzystać w wyniku stosowania do nich tzw. minimum konwencyjnego, z ochrony dalej idącej, wynikających z wiążących Polskę porozumień w tym zakresie. Zagadnieniami szczególnymi wymagającymi rozwiązania była – w odniesieniu do ochrony majątkowej, szczególnie zaś w odniesieniu do czasu i zakresu ochrony majątkowej – kwestia intertemporalna. Kwestią kontrowersyjną, jednak ważną z punktu widzenia polskich interesów, było proponowane w projekcie postanowienie wprowadzające tzw. abolicję w stosunku do dalszego dozwolonego korzystania, po wejściu w życie nowej ustawy, z dotychczas użytkowanych (często przy wadliwym tytule do użytkowania albo jego braku) programów komputerowych. Kwestia ta była w toku prac nad projektem przedmiotem rozmów z władzami USA. Zgłaszane w tym zakresie zastrzeżenia

zostały ostatecznie w wyniku tych rozmów wycofane. Jednym z najważniejszych zagadnień było ujęcie zasad odpowiedzialności za naruszenia autorskich praw majątkowych. Projekt był przygotowywany w okresie skrajnie interpretowanej w praktyce obrotu wolności gospodarczej. Objawiała się ona w szczególności w ignorowaniu praw autorskich do utworów. Według ówczesnych ocen skala tzw. piractwa dominowała rynek autorski i obejmowała ponad 90% ogółu aktów eksploatacji utworów. Nie chodziło jednak tylko o reakcję na ówczesną sytuację wynikającą z dokonującej się transformacji politycznego i gospodarczego systemu. Założeniem nie było jednak tworzenie zasad odnoszących się do sytuacji nadzwyczajnej, a stworzenie zasad właściwych dla demokratycznego państwa prawnego, stanowiących system gwarantujący ochronę własności i jej emanacji, jaką jest zbudowana na zasadach charakterystycznych dla własności ochrona autorska. Towarzyszyła temu świadomość, że poprzestanie w tym zakresie na zasadach ogólnych odpowiedzialności, a więc odpowiedzialności za wyrządzoną czynem niedozwolonym szkodę oraz na zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia, w przypadku bezprawnego korzystania z utworu byłoby niewystarczające, gdyż nie zapewniałoby niezbędnego poziomu efektywnej ochrony. Wymagało to stosownej reakcji ustawodawcy, jednak nie tylko efektywnej, ale jednocześnie realizującej zasadę proporcjonalności. Wyważenie zasad ochrony zakładało, że prawo autorskie jest istotnym elementem struktury porządku państwa prawnego. Kwestie te zostały rozwiązane nie tylko przez wprowadzenie do ustawy szczególnych zasad odpowiedzialności cywilnej w przypadku naruszenia autorskich praw majątkowych, ale także daleko idącego rozbudowania odpowiedzialności karnej.

W sumie pakiet zagadnień wymagających konsultacji był rozległy i odnosił się do problemów fundamentalnych, o wielkiej doniosłości społeczno-kulturalnej i gospodarczej. Profesor generalnie uznał zreferowane mu kierunki rozwiązań za zasadne. W szczególności zaakceptował przewidzianą w projekcie ideę wyrażoną w zasadzie mówiącej, że ochrona na gruncie projektowanej ustawy dotyczącej autorskich praw majątkowych w zakresie z niej wynikającej, powinna znaleźć zastosowanie do korzystania po jej wejściu w życie z utworów, które w rozumieniu nowej ustawy są objęte ochroną. W ten sposób zamierzano przyjąć zasadę natychmiastowego działania nowej ustawy, jednak bez odnoszenia tej natychmiastowości wstecz, tzn. do oceny korzystania z utworów przed wejściem w życie nowego prawa. Oznaczało to, że do tego momentu stan prawny powinien być oceniany w świetle prawa dotychczasowego. Łączyło się to z ideą równego potraktowania, ale jedynie w odniesieniu do korzystania po wejściu w życie nowego prawa, wszystkich utworów, bez względu na chwilę ich stworzenia lub innych zdarzeń, w tym istnienia lub wygaśnięcia ochrony na gruncie prawa dotychczasowego, jak również zwłaszcza dotychczasowych wymogów szczególnych odnoszących się do utworów fotograficznych i kinematograficznych (audiowizualnych). Zakładano w szczególności odzyskanie, w zakresie wynikającym z ochrony na gruncie nowego prawa, ochrony utworów, których ochrona na gruncie dotych-

czasowych przepisów wygasła lub nie powstała, jednak bez skutku retroaktywnego, co było dyktowane pewnością prawa, w tym zasadą praw dobrze nabytych. Niestety, w toku prac legislacyjnych formuła ta została zniekształcona, choć – jak się wydawało projektodawcom zmiany – miała służyć jaśniejszemu ujęciu omawianej reguły intertemporalnej. Ceną zmiany były wątpliwości, co do dalszej ochrony utworów fotograficznych, które ukazały się bez zamieszczania na egzemplarzach noty zastrzegającej prawo autorskie.

Wielką zasługą Profesora była Jego opinia w kwestiach zasad projektowanej ustawy, a w szczególności odpowiedzialności za naruszenie autorskich praw majątkowych, zarówno w sferze kontraktowej, jak i wynikających z prawa bezwzględnego. Inicjatorom idei tej konsultacji nie chodziło o „podzielenie się” odpowiedzialnością za szereg rozwiązań o niewątpliwie pionierskim charakterze. Udzielona konsultacja stała się w pierwszej kolejności źródłem umocnienia przekonania twórców projektu, że są to rozwiązania nie tylko prawniczo poprawne, należycie zsynchronizowane z zasadami ogólnymi prawa cywilnego, ale przede wszystkim racjonalne. Ci, którzy zetknęli się z Profesorem, wiedzą, jak cenił precyzję sformułowań, konstrukcyjną poprawność rozwiązań oraz ich zgodność z zasadami prawa cywilnego oraz dającymi się jasno określić uwarunkowaniami społecznymi. W formułowaniu wypowiedzi, także w formułowaniu tekstów normatywnych, był niedościgłym mistrzem, jednocześnie przywiązującym wielką wagę do tradycji oraz do jednoznaczności i jasności formułowanych tekstów. Jego wypowiedzi zawsze cechowała całkowita niezależność. Myślę, że te znamienne cechy Jego osobowości odcisnęły swoje piętno także na projekcie prawa autorskiego.

W odniesieniu do sfery kontraktowej w toku prac nasunęła się wątpliwość, czy w odniesieniu do wykonania zamówienia stworzenia utworu, stanowiącego przecież dobro niematerialne, należy posłużyć się kodeksowym pojęciem wady. Profesor wyraził stanowisko, że należy tu posłużyć się pojęciem usterki. Kore-sponduje to z wymogiem zachowania reguł warsztatowych przyjętych w poszczególnych dziedzinach twórczości.

Trudnym problemem było ujęcie zasad odpowiedzialności za naruszenie autorskich praw majątkowych. Profesor podzielił pogląd, że kwestia ta wymaga szczególnego uregulowania, modyfikującego zasady ogólne. Uznał on za niezbędne sformułowanie zasady odpowiedzialności cywilnej zarówno jako odpowiedzialności z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, roszczeń odszkodowawczych, jak i analogicznej do regulacji art. 222. Oparcie odpowiedzialności na roszczeniach prawnorzeczowych zakładało niematerialny charakter utworu, a jednocześnie korzystanie zeń nieoparte na detencji przedmiotu ochrony, jak to ma miejsce w stosunkach rzeczowych. To ostatnie, stanowiące odpowiedzialność za naruszenia praw bezwzględnego stanowi podstawę szczególną o zasięgu *erga omnis*, ujętą zatem w oderwaniu od odpowiedzialności deliktowej lub z bezpodstawnego wzbogacenia. Odrębnym zagadnieniem jest, które z zasad ogólnych

stosują się do tak ukształtowanej odpowiedzialności. Profesor zaakceptował w projektowanej ustawie ideę autonomicznego i syntetycznego zarazem uregulowania odpowiedzialności za naruszenie autorskich praw majątkowych w projektowanej ustawie. Jest to odpowiedzialność wynikająca z prawa bezwzględnego, a więc skuteczna *erga omnis*. Ważnym elementem tego ujęcia (konsekwentnie przyjętym jako podmiotowe założenie odpowiedzialności) jest łączenie jej z twórcą, jako podmiotem z mocy ustawy umocowanym do dochodzenia ochrony w sposób pierwotny. Oznacza to, że kwestia, kiedy i w jakim zakresie ochrony z mocy ustawy może dochodzić inny podmiot, zależy od tego, czy dane uprawnienie ma charakter osobisty oraz czy i w jakim zakresie może być przedmiotem przeniesienia (rozporządzenia) na inne osoby. W projekcie zawarto w tej kwestii wiele postanowień szczególnych, ograniczających rozporządzalność autorskimi prawami majątkowymi, w szczególności przewidujących istnienie ściśle określonych sytuacji, których poszczególne uprawnienia składające się na autorskie prawa majątkowe mają charakter osobisty, są niezbywalne i nie podlegają zrzeczeniu się ani egzekucji. Znamionnym elementem ujęcia w projekcie autorskich praw majątkowych było wyodrębnienie i rozbudowanie, także w zakresie szczególnego ujęcia ochrony, prawa twórcy do wynagrodzenia w szczególnie uregulowanych przypadkach. Idea ta została wyrażona w brzmieniu art. 17 PrAut, definiującym treść autorskich praw majątkowych, według którego „Jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu”. Z kolei art. 79 ust. 1 stanowił: „Uprawniony, którego autorskie prawa majątkowe zostały naruszone, może żądać od osoby, która naruszyła te prawa: zaniechania naruszania; usunięcia skutków naruszenia; naprawienia wyrządzonej szkody: na zasadach ogólnych albo poprzez zapłatę sumy pieniężnej w wysokości odpowiadającej dwukrotności, a w przypadku gdy naruszenie jest zawinione – trzykrotności stosownego wynagrodzenia, które w chwili jego dochodzenia byłoby należne tytułem udzielenia przez uprawnionego zgody na korzystanie z utworu; wydania uzyskanych korzyści”.

Niestety, interpretacja tych przepisów często nasuwa poważne wątpliwości, mieszając odpowiedzialność z prawa bezwzględnego z zasadami odpowiedzialności obligacyjnej. Rażącym tego przykładem jest poszukiwanie podstawy do odpowiedzialności u innych osób niż bezpośredni sprawca szkody w art. 422 k.c., podczas gdy przecież odpowiedzialność z art. 79 ust. 1, jako wynikająca z prawa bezwzględnego, jest ze swej istoty skuteczna *erga omnes*.

Omawiany art. 79 ust. 1 PrAut, po kilku latach obowiązywania ustawy, był przedmiotem zmian, niestety niezbyt przemyślanych. W rzeczywistości nie wiadomo nawet, jakie były prawdziwe motywy nadania mu w 2007 r. nowej formuły. Niestety, do dziś jest stosowana praktyka nieujawniania autora projektu aktu normatywnego. Zgłaszane w toku prac parlamentarnych zastrzeżenia do ujęcia proponowanej zmiany natrafiały na trudności w wyjaśnieniu motywu

zmian. Ostatecznie nie umiano udzielić jasnej odpowiedzi na pytanie, jakie było uzasadnienie zmiany pierwotnej formuły w sposób zniekształcający pierwotną konstrukcję tego postanowienia. W szczególności nie wiadomo, dlaczego alternatywne roszczenie o wielokrotność stosownego wynagrodzenia w nowej wersji art. 79 ust. 1 PrAut zostało odniesione do roszczenia odszkodowawczego, w miejsce dotychczasowego odniesienia do bezpodstawnego wzbogacenia. Ta niezrozumiała w swych motywach, a przede wszystkim w skutkach, zmiana stała się kanwą do poszukiwania zgodności roszczenia o trzykrotność wynagrodzenia w przypadku zawinionego naruszenia w stosunku do roszczenia odszkodowawczego dochodzonego na zasadach ogólnych, z istoty przecież opartego na przesłance winy. Kwestia ta stała się przedmiotem skargi, skierowanej do Trybunału Konstytucyjnego, o niezgodność z Konstytucją RP. W skardze tej roszczenie odszkodowawcze jest traktowane jako wynikające z prawa względnego i cały jej wywód opiera się na jej odnoszeniu do pojęcia szkody, z pominięciem autonomicznego i syntetycznego ujęcia odpowiedzialności za naruszenia autorskich praw majątkowych w art. 79 ust. 1 PrAut.

Szkoda, że współcześnie nie ma możliwości odwołania się do oceny tych wątpliwości przez Profesora, jak również że nie można zasięgnąć Jego opinii o obecnie powstających projektach nowelizujących prawo autorskie. Podziwialiśmy łatwość koncentrowania uwagi na sprawach zasadniczych. Jego stanowisko cechowała przede wszystkim umiejętność dokonywania syntezy i jej jasnego i precyzyjnego formułowania, wiązania kwestii szczegółowych z zasadami ogólnymi i jasnego wskazywania, kiedy ma miejsce zastosowanie zasad ogólnych, kiedy i w jakim zakresie natomiast oceniane uregulowanie ma charakter szczególny, uzasadniony konkretnymi uwarunkowaniami wynikającymi z racjonalności wyznaczającej jednocześnie zakres sięgnięcia do oznaczonego rozwiązania szczególnego. Niestety, obserwujemy znaczne obniżenie się poziomu legislacyjnego. Często ukazujące się teksty normatywne przejmują funkcje komentarzy lub instrukcji, a co najgorsze, są kompilacją postulatów *lobbies* walczących o dogodne dla swoich mocodawców ujęcie przepisów. Jako ilustrację tego zjawiska wystarczy prześledzić ostatnie nowelizacje prawa autorskiego.

Profesor pozostawił po sobie ogromny dorobek piśmienniczy, który ma nie tylko nieprzemijającą wartość merytoryczną. Warto go studiować także w celu poznawania metody ujmowania zagadnień. Jest to sztuka, na którą powinno być współcześnie ogromne zapotrzebowanie, a której uprawianie na poziomie prac Profesora należy, niestety, do wielkiej rzadkości. W tym kontekście ogromnie raduje liczny udział w dzisiejszej sesji uczonych z wielu polskich ośrodków naukowych. Na szczególne odnotowanie i szacunek zasługuje obecność wśród nas najwybitniejszych uczonych starszego pokolenia, a jednocześnie licznych uczonych młodszego i młodego pokolenia z całej Polski. Pozwala to na patrzenie z optymizmem w przyszłość polskiej cywilistyki. Szacunek dla tradycji jest najpewniejszą przesłanką jej kontynuacji i rozwoju.